

**Sygn. akt: I C 375/22**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 stycznia 2024 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący sędzia Rafał Kubicki

Protokolant sekretarz sądowy (...)

po rozpoznaniu w dniu 4 stycznia 2024 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa D. K. i S. K.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W.

o zapłatę i ustalenie

I. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwoty: 234.252,14 zł (złote polskie)  
i 144.670,79 CHF (franki szwajcarskie) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot:

- 234.252,14 zł i 139.494,31 CHF – za okres od 25 stycznia 2022 r. do dnia zapłaty,

- 5.177,48 CHF – za okres od 1 sierpnia 2023 r. do dnia zapłaty,

za jednoczesnym zaofiarowaniem przez powodów na rzecz pozwanego zwrotu kwoty 389.179,10 zł albo zabezpieczeniem zwrotu tej kwoty,

II. oddała powództwo o zapłatę w pozostałej części,

III. umarza postępowanie w części objętej powództwem o ustalenie,

IV. znosi wzajemnie koszty procesu między stronami.

sędzia Rafał Kubicki

**Sygn. akt I C 375/22**

## UZASADNIENIE

D. K. i S. K. w dniu 21 marca 2021 r. wnieśli pozew przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W. o zapłatę i ustalenie. W wyniku modyfikacji, dokonanej pismem procesowym z 23 czerwca 2023 r. (k. 226), polegającej na rozszerzeniu o dalszą kwotę 5.177,48 CHF oraz na cofnięciu pozwu w części obejmującej żądanie ustalenia nieistnienia stosunku kredytu, ich żądanie przybrało następujący ostateczny kształt: zasądzenie od pozwanego kwot: 234.252,14 zł i 144.670,79 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot: 234.252,14 zł i 139.494,31 CHF za okres od 25 stycznia 2022 r. do dnia zapłaty i od kwoty 5.177,48 CHF za okres od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pisma modyfikującego powództwo (doręczenie to nastąpiło 24 lipca 2023 r. – k. 241).

Uzasadniając, wskazali, że chodzi o zwrot sum świadczeń spełnionych przez nich na rzecz pozwanego w wykonaniu umowy kredytu zawartej przez powodów

z (...) Bank (...) S.A. w W. nr (...) \ (...) z dnia 17.04.2008 r. Stanowisko powodów opierało się na argumentacji, że umowa kredytu, jaką zawarli

z bankiem, jest nieważna, gdyż zawiera niedozwolone postanowienia umowne dotyczące głównych świadczeń stron, przewidujące ich odniesienie do waluty szwajcarskiej przy zastosowaniu kursów waluty ustalanych samodzielnie przez bank. W konsekwencji wysokość zobowiązań wynikających z umowy została zastrzeżona wyłącznie dla banku, co czyni umowę nieważną z uwagi na sprzeczność z art. 69 Prawa bankowego i z art. 353<sup>1</sup> k.c. Eliminacja postanowień niedozwolonych na mocy art. 385<sup>1</sup> k.c. też skutkuje upadkiem umowy i obowiązkiem zwrotu świadczeń.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, podnosząc zarzut przedawnienia.

W odniesieniu do żądania zapłaty wskazał, że umowa nie jest nieważna, a jej postanowienia nie są bezskuteczne, ponieważ jest zgodna z Kodeksem cywilnym

i Prawem bankowym – jej zapisy mieszczą się w ogólnej konstrukcji umowy kredytu bankowego, stanowiąc możliwy jej wariant w ramach art. 353<sup>1</sup> k.c., nie doszło do uznaniowości ani dowolności banku przy zmianie kursów waluty, umowa nie kształtuje praw i obowiązków powodów sprzecznie z dobrymi obyczajami ani nie narusza ich interesów, powodowie zostali prawidłowo poinformowani o nieograniczonym ryzyku związanym z kredytem walutowym. Ryzyko to nie jest jednostronne, skoro kredytobiorca ryzykuje wzrostem kursu waluty, a bank jego spadkiem. Podkreślił, że powodowie w dacie umowy byli osobami dojrzałymi (wiek 56 i 53 lata), o wyższym wykształceniu, osiągnęli znaczne dochody, byli majątni, a dodatkowo powód jako współnik, udziałowiec i prokurent uczestniczył w spółkach prawa handlowego,

z których jedna prowadziła działalność w zakresie wynajmu nieruchomości. Powodowie nie wykazali więc, by działali w umowie w charakterze konsumentów. Umowa została zawarta do 4 maja 2022 r. i w tym dniu nastąpiła całkowita spłata kredytu. Powodowie skorzystali z niewymagającej zgody banku ani formy aneksu możliwości spłacania kredytu bezpośrednio w (...). Pozwany powołał się na orzecznictwo wskazujące na walutowy charakter spornego typu kredytu, a cel kredytu nie determinuje jego waluty. Od daty zawarcia umowy do dnia wypłaty kredytu w zasadzie nie doszło do zmiany kursu waluty w tabeli banku.

W piśmie procesowym z 23.08.2023 r., będącym odpowiedzią na rozszerzenie powództwa, pozwany podniósł zarzut zatrzymania świadczeń powodów, które miałyby podlegać zwrotowi do czasu zaofiarowania przez powodów zwrotu świadczenia spełnionego na ich rzecz przez bank w postaci kwoty 389.179,10 zł tytułem środków wypłaconych przez bank na podstawie spornej umowy kredytu.

Powodowie sprzeciwili się na rozprawie uwzględnieniu zarzutu zatrzymania.

### ***Ustalenie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia***

Za bezsporne należy uznać następujące twierdzenia stron dotyczące zawarcia oraz wykonywania kwestionowanej w tej sprawie umowy. W dniu 8.03.2008 r. powodowie złożyli u poprzednika prawnego pozwanego (...) Bank (...) S.A. w W. wniosek kredytowy (k. 112-113), wpisując m.in.:

- wykształcenie wyższe obojga,
- formę zatrudnienia powoda – kontrakty menedżerskie,
- wnioskowaną kwotę kredytu – 450.000 PLN, walutę – (...),
- okres kredytowania – 14 lat,
- przedmiot / cel finansowania – zakup lokalu mieszkalnego o powierzchni 77 m<sup>2</sup>.

W dniu 7.03.2008 r. powódka złożyła ww. bankowi dwa pisemne oświadczenia (k. 115 odwrot - 116), że po zapoznaniu się z przedstawionymi przez bank warunkami udzielenia kredytu mieszkaniowego, zarówno w złotych, jak i w walucie obcej, oraz symulacjami wysokości płaconych rat, zarówno w złotych, jak i w walucie obcej, jest świadoma ryzyka kursowego związanego z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, mogącego mieć wpływ na wysokość płaconej raty kredytu w okresie kredytowania i decyduje się na zaciągnięcie kredytu w walucie (...) / EUR / USD\*, ponadto że została poinformowana o ryzyku zmiennej stopy oprocentowania kredytu.

Powód w dniu 19.02.2008 r. złożył ww. bankowi jedno pisemne oświadczenie (k. 115), że został poinformowany o ryzyku zmiennej stopy oprocentowania kredytu.

(załącznik numer 6 do umowy zawiera tylko takie oświadczenia powodów)

W dniu 17.04.2008 r. powodowie podpisali z ww. bankiem umowę kredytu nr (...) \ (...), zgodnie z którą udzielono powodom kredytu m.in. na następujących zasadach, określonych w umowie (tabeli) i ogólnych warunkach (k. 23-28):

- kwota i waluta kredytu – 187.380 CHF, wypłata w transzach,
- okres kredytowania – 168 miesięcy, ostateczny termin spłaty 4.05.2022 r., raty równe,
- oprocentowanie zmienne 3,71% rocznie,
- cel kredytu – zakup spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego na rynku pierwotnym i refinansowanie poniesionych kosztów na zakup nieruchomości.

Według ogólnych warunków umowy (§ 2 ust. 2): Kwota kredytu będzie wypłacona w złotych, a do przeliczenia kwoty kredytu na złote bank zastosuje kurs kupna (...) opublikowany w „Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A.” obowiązujący w banku w dniu wypłaty kwoty kredytu lub jego transzy. Za zgodą banku kredyt może zostać wypłacony również w (...) lub innej walucie.

Natomiast spłata kredytu (§ 6 ust. 1) następować będzie przez obciążanie na rzecz banku rachunku bankowego kredytobiorcy kwotą w złotych stanowiącą równowartość bieżącej raty w (...), zadłużenia przeterminowanego i innych należności banku w (...) obliczonych przy zastosowaniu kursu sprzedaży (...) opublikowanego w „Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A.” obowiązującego w banku na dwa dni robocze przed terminem każdej spłaty kwoty kredytu. Za zgodą Banku kredyt mógł być spłacany w (...) lub innej walucie.

Stopa zmiennego oprocentowania (§ 4 ust. 5) stanowi sumę 3-miesięcznej stawki LIBOR dla (...) i stałej w całym okresie kredytowania marży banku w wysokości określonej w pkt 5 tabeli. Stopa zmiennego oprocentowania będzie zmieniana przez bank w pierwszym dniu okresu obowiązywania zmiennej stopy procentowej.

Strony zawarły 3 aneksy do umowy kredytu (k. 29-31):

- nr 1 z 28.12.2009 r. – zmieniający numery rachunków bankowych i zmieniający § 6 umowy – głównie poprzez zapis, że kredytobiorca może dokonywać spłaty kredytu w walucie kredytu; taka spłata może następować wyłącznie w formie bezgotówkowej;
- nr 2 z 14.08.2012 r. – zmieniający zapisy o zabezpieczeniu hipotecznym kredytu;
- nr 3 z 11.02.2015 r. - przewidujący powrót do pierwotnego terminu spłaty (4.05.2022).

Jest bezsporne (niekwestionowane w odpowiedzi na pozew), że kredyt został planowo spłacony 4.05.2022 r. oraz że w całym okresie spłaty (od 4.06.2008 r.) powodowie dokonali na rzecz banku spłat w kwotach: 234.252,14 zł i 144.670,79 CHF (powodowie płacili zarówno w walucie polskiej, jak i w walucie obcej).

Powodowie zawarli umowę kredytu jako małżeństwo, w celu zakupu lokalu mieszkalnego, którego nigdy nie wynajmowali i które nie było związane z żadną działalnością gospodarczą. Powodowie nie prowadzili żadnych indywidualnych przedsiębiorstw zajmujących się najmem lokali. Nie zamieszkali w kredytowanym lokalu (nikt nigdy tam nie zamieszkał), kupili go jako zabezpieczenie na starość. Umowy z bankiem nie negocjowali. Wyplata kredytu nastąpiła w PLN, spłaty początkowo w PLN, a następnie – po uzyskaniu zgody banku – w (...).

dowód: zeznania powodów k. 287-288

Bezspornie suma świadczeń spełnionych przez bank na rzecz powodów w wykonaniu spornej umowy kredytu wynosiła 389.179,10 zł.

Nie było też sporne, że opisany we wstępie procesowy zarzut zatrzymania miał oparcie w materialnoprawnym oświadczeniu z 22 maja 2023 r. (k. 251), doręczonym powodom w dniu 29 maja 2023 r.

### ***Rozważania prawne***

Dokumenty wymienione przy ustaleniach faktycznych, na których Sąd się oparł, nie były kwestionowane przez strony i nie budzą wątpliwości Sądu. To one stanowiły zasadniczą podstawę ustaleń.

Wysokość roszczeń pieniężnych powodów była bezsporna, oparta była – czego pozwany nie kwestionował - wprost na zaświadczeniu pochodzących od pozwanego, co szczegółowo opisali powodowie. Pozwany co prawda wskazał we wstępie uzasadnienia odpowiedzi na pozew, że kwestionuje powództwo co do zasady i co do wysokości, ale na tym poprzestał, nie poświęcając temu tematowi nawet drobnej części dalszego uzasadnienia. To oznacza, że wysokości objętej pierwotnym pozwem (chodzi o spłaty do grudnia 2021 r.) pozwany nie zakwestionował w ogóle. Dopiero odpowiadając na rozszerzenie powództwa (dotyczące spłat w okresie I-V 2022), bank na stronie 2. pisma procesowego z 23 sierpnia 2023 r. (k. 243) wskazał, że powodowie nie wykazali kwot faktycznie uiszczonych, ale zarzut ten należało uznać za niewystarczający i nieskuteczny. Powodowie dołączyli do pisma rozszerzającego powództwo dokładnie to, co powinni dołączyć – pismo banku będące odpowiedzią na pytanie o wysokość spłat w ww. okresie (k. 236-237). Twierdząc, że nie wykazali tym swojego roszczenia, pozwany zachowuje się nieracjonalnie i nielojalnie.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 9 lipca 2009 roku (sygn. akt III CSK 341/2008) i co nie budzi wątpliwości w praktyce orzeczniczej, twierdzenie pozwanego, że zaprzecza wszystkim twierdzeniom strony przeciwnej (poza tymi, których wyraźnie nie przyzna) nie jest skuteczne. Fakty i dowody związane z konkretnymi okolicznościami, z którymi pozwany się nie zgadza, powinien on wskazać, jeżeli ma to służyć obronie jego racji, powinien się on ustosunkować do twierdzeń strony powodowej, czego w niniejszym postępowaniu bezsprzecznie pozwany nie uczynił. Zaprzeczenie wszystkiemu nie jest więc skuteczne i nie powoduje, że wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sporu fakty stają się sporne i jako takie wymagają dowodu. Strona pozwana, pragnąc zaprzeczyć twierdzeniom pozwu, winna więc poza ogólnikowym stwierdzeniem podnieść także kontrargumenty wskazujące, co jest powodem rzeczzonego zaprzeczenia, a co nie miało miejsca w niniejszej sprawie. Nadto, jak wynika z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2007 roku (sygn. akt II CSK 22/07) każda ze stron jest obowiązana do złożenia zgodnych z prawdą wyjaśnień odnośnie okoliczności sprawy i oświadczeń co do twierdzeń strony przeciwnej dotyczących okoliczności faktycznych (art. 3 k.p.c. i art. 210 § 2 k.p.c.), zaś ogólnikowe zaprzeczenie wszystkim twierdzeniom strony przeciwnej nie czyni zadość temu obowiązkowi. Obowiązek ten aktualizuje się zwłaszcza w sytuacji, gdy przedmiotem twierdzeń jednej ze stron są liczne okoliczności. Strona powinna wówczas wypowiedzieć się szczegółowo co do konkretnych twierdzeń strony przeciwnej, zaś często stosowane w praktyce zaprzeczenie ogólne wszystkim twierdzeniom wyraźnie nieprzyznanym jest obejściem powyższego obowiązku, a co za tym idzie jest pozbawione skutków wypowiedzenia się co do twierdzeń drugiej strony.

Obowiązkiem banku, w sytuacji niezgadzania się z wysokością roszczenia, jest wskazanie, na czym polega błąd strony przeciwnej w tym zakresie, oraz podanie wysokości, którą pozwany uważa za właściwą (nikt lepiej niż bank nie wie, jaki spłaty otrzymał, zaś trudno wymagać od kredytobiorcy oparcia swych twierdzeń na czymś więcej niż na zaświadczeniu pochodzącym od banku).

Z tych przyczyn Sąd pominął jako nieistotny dowód z opinii biegłego.

Zarzut przedawnienia, skierowany przeciwko żądaniom powoda, nie mógł być zasadny. W odniesieniu do żądań dotyczących ustalenia - ponieważ żądania takie nie ulegają przedawnieniu. W odniesieniu do żądań pieniężnych zaś - z następujących względów.

Zgodnie z art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 9.07.2018 r., termin przedawnienia roszczeń powoda (niezwiązany z prowadzeniem działalności gospodarczej) o zwrot świadczenia spełnionego ratalnie (niemającego charakteru świadczenia okresowego, jakim byłby np. czynsz najmu), wynosił 10 lat. Świadczenie nienależne ma charakter bezterminowy, a bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się w chwili określonej w art. 120 § 1 k.c. zdanie drugie, czyli od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie (wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 18.08.2017 r., I ACa 122/17). W przypadku dochodzenia spłaconych lub nadpłaconych rat kapitałowo-odsetkowych na podstawie konstrukcji świadczenia nienależnego okres przedawnienia wynosił 10 lat zgodnie z art. 118 k.c. W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustawach (Dz.U.2018.1104

z dnia 8 czerwca 2018 r.) termin przedawnienia wynosi 6 lat. Zgodnie z art. 5 ust. 2 cytowanej ustawy, jeżeli termin przedawnienia jest krótszy niż według przepisów dotychczasowych, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy. Zgodnie z wyrokami (...) z 22.04.2021 r. (C-485/19) i z 10.06.2021 r. (C-6-9/19) oraz w połączonych sprawach od C-776/19 do C-782/19, przepisy dyrektywy 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich wprowadzają sprzeciwiają się przedawnieniu roszczeń konsumenckich, mających na celu stwierdzenie, że dane postanowienia umowne mają charakter nieuczciwy (np. roszczeń o ustalenie bezskuteczności postanowień, nieważności umowy lub nieistnienia stosunku prawnego zawierającego postanowienia niedozwolone), jednak nie stoją na przeszkodzie przedawnieniu roszczeń restytucyjnych będących następstwem takiego stwierdzenia, tj. np. roszczeń o zwrot świadczeń spełnionych

w wykonaniu postanowień nieuczciwych. Ze wspomnianych wyroków wynika nadto, że bieg terminu przedawnienia takich roszczeń restytucyjnych nie może się rozpocząć lub skończyć przed datą powzięcia przez konsumenta wiedzy o niedozwolonym charakterze takiego postanowienia, względnie przed dniem, w którym przy zachowaniu przeciętnej staranności wiedzę taką mógł - obiektywnie rzecz biorąc - powziąć. Wobec treści uchwały (7 sędziów) Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21) należy przyjąć, że bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (por. art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c. Z perspektywy czasu należy uznać, że tylko przyczynkiem do dyskusji na temat ważności umów „frankowych” oraz skuteczności ich postanowień, była data wejścia w życie ustawy antyspreadowej, tj. 26.08.2011 r. Ustawa antyspreadowa stanowiła bowiem reakcję na sytuację związaną z nagłym wzrostem kursu waluty szwajcarskiej w stosunku do waluty polskiej i trudności, jakie niektórzy kredytobiorcy zaczęli mieć w spłacie kredytów indeksowanych lub denominowanych do tej waluty, jak również efektem zastrzeżeń co do swobody ustalania kursów wymiany przez kredytodawców, czyli banki. Zgodnie z zapisami tej ustawy nałożono na banki obowiązek wprowadzenia

w umowach szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, a nadto umożliwienia kredytobiorcom spłaty bezpośrednio w walucie, a w tym celu bezpłatnego otwarcia i prowadzenia odrębnego rachunku (por. art. 69 ust. 2 pkt 4a i art. 75b pr. bank.). Jednak dopiero rok 2019, który należy potraktować za datę, przed którą nie mógł rozpocząć się termin przedawnienia konsumenckich roszczeń wywodzonych w umów „frankowych”, przyniósł orzecznictwo (...) (orzeczenie C-260/18 z 3 października 2019 r. w sprawie D.), a za nim Sądu Najwyższego, korzystne

dla kredytobiorców, stanowiące odtąd podstawę masowego zjawiska polegającego na kwestionowaniu kredytów frankowych. Do dnia wniesienia pozwu nie upłynął od tej daty okres 10-letni, stąd i roszczenia pieniężne w tej sprawie nie są przedawnione.

Poważną wątpliwość zrodził fakt, że - w odróżnieniu od innych podobnych spraw – kredyt powodów został przedwcześnie spłacony, zatem zobowiązanie wygasło, i powstaje pytanie, czy wobec wygasłego zobowiązania ustalenie nieważności umowy może prowadzić do rozliczenia zwrotu świadczeń jako nienależnych. Sąd Okręgowy w Olsztynie w tym składzie uznał, że ustawa nie rozróżnia podanych wyżej sytuacji w kontekście zwrotu nienależnych świadczeń,

a skoro nie rozróżnia – nie ma podstaw do oddalenia powództwa z powodu spłaty całości kredytu. Dodatkowo można to zobrazować zestawieniem dwóch sytuacji: pewien kredytobiorca spłacił kredyt w całości, a innemu została do spłaty tylko jedna rata. Obaj opierają swoje roszczenia pieniężne na zarzucie nieważności umowy. Doprawdy, trudno obu podsądnych potraktować z zasady odmiennie - i nie tylko prawniczo, lecz przede wszystkim racjonalnie wytłumaczyć im przyczyny odmiennego potraktowania.

Wbrew zarzutowi pozwanego, powodów należy uznać za konsumentów. Zasadniczo wystarczające jest stwierdzenie, że tak właśnie zostali potraktowani przez bank w trakcie zawierania umowy kredytu, co utrwaliło – bez możliwości zmiany tego stanu rzeczy – naturę stosunku zobowiązaniowego. Niezależnie od tego nie są spełnione podstawowe przesłanki „przedsiębiorczego” udziału kredytobiorców w tej umowie, jakimi są: posiadanie statusu indywidualnego przedsiębiorcy w dacie zawarcia umowy oraz bezpośredni związek przedmiotu umowy z prowadzoną działalnością. Sąd powołuje się na następujące piśmiennictwo. To bank, a nie klient, decyduje – już na etapie składania wniosku – jaką klasyfikację klient otrzyma (czy jako konsumenta czy jako przedsiębiorcy). Badanie, czy kontrahent jest konsumentem, mogłoby się więc zakończyć na analizie tego, przez jaki dział banku został mu udzielony kredyt i w jakiej procedurze (linii kredytowej), ponieważ banki bardzo restrykcyjnie przestrzegają podziału na bankowość detaliczną (konsumentką) oraz korporacyjną (firmową).

W myśl art. 22<sup>1</sup> k.c. konsumentem jest osoba fizyczna dokonująca z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. To, czy w roli konsumenta jest profesor prawa lub ekonomii czy też jest to osoba z wykształceniem niepełnym podstawowym, nie ma znaczenia. Nie są brane pod uwagę możliwości percepcyjne konkretnego podmiotu, lecz ocena dokonywana jest według kryteriów zobjektywizowanych. Problemem, który powstaje na gruncie spraw o kredyt (...), jest ustalenie, czy najem stanowi działalność gospodarczą. Zdaniem tego organu (Dyrektora Krajowej (...) Skarbowej) działalność w postaci najmu prywatnego nie jest działalnością gospodarczą. Zgodnie z tą interpretacją istotna jest skala i sposób wynajmu. Należy jednak w tym miejscu rozważyć, czy takie działanie (np. pięć lat po zawarciu umowy) może mieć wpływ na status takiej osoby jako konsumenta w chwili zawierania umowy kredytowej. Odpowiedź może być tylko jedna. Status konsumenta i badanie jego zamiarów określa się na moment zawarcia umowy kredytu (J. Z., Status prawny konsumenta jako strony umowy o kredyt indeksowany / denominowany do franka szwajcarskiego, *Studia (...)* – Nr 2). Opierając się na tym, Sąd podziela argumentację powodów sprzeciwiającą się zakwalifikowaniu ich jako przedsiębiorców. Powodowie musieliby być - oboje - w dacie umowy indywidualnymi przedsiębiorcami (a nie byli),

a cel nieruchomości musiałby być bezpośrednio związany z ich bieżącą działalnością gospodarczą – i to już w dacie zawarcia umowy kredytu, a nie w okresie późniejszym. Wszelki udział powoda w spółkach prawa handlowego – czy to w roli wspólników (udziałowców) czy członków organów tych spółek jest bez znaczenia dla sprawy, ponieważ to spółki prawa handlowego są przedsiębiorcami, a nie osoby zaangażowane w nie osobowo lub kapitałowo. Bez znaczenia dla tej kwestii jest też wiek oraz wykształcenie powodów, a także ich świadomość ekonomiczna.

W dalszej kolejności rozważyć należało, jaki jest charakter umowy podpisanej między stronami i czy wskazywane przez powodów postanowienia miały charakter niedozwolony. Zacząć należy jednak od kwestii ogólnej zgodności umowy z prawem.

Wbrew argumentacji pozwanego mamy do czynienia z umową kredytu denominowanego, a nie z umową kredytu ściśle walutowego. Wskazuje na to fakt, że powodowie spłacali raty w złotychkach i w tejże walucie kredyt otrzymali.

Część ogólna umowy wyraźnie wskazuje, że na wypłatę i spłatę w złotych strona umowy się, podpisując umowę. Zapisy o wypłacie lub spłacie w (...) stanowiły wyraźnie, że może to nastąpić w przyszłości, ale tylko za zgodą banku. Nie było to więc objęte konsensusem stron w dacie umowy, a co najważniejsze – nie było objęte zgodnym zamiarem stron i celem umowy.

Ważność umowy i skuteczność jej postanowień oceniane są na datę zawarcia umowy, a nie na okres wykonywania umowy, dlatego na wszelkie rozważania dotyczące tych dwóch kwestii nie mogły mieć wpływu dokumenty dołączone do pozwu

i odpowiedzi na pozew, powstałe już po zawarciu umowy - takie jak aneksy do umowy (które nie dotyczyły zresztą kwestii zarzucanych pozwanemu przez powodów) i wnioski o wypłatę transz. Podobnie okoliczności dotyczące wejścia w życie ustawy „antyspreadowej” były bez znaczenia dla sprawy. Pozostałe dokumenty dołączone do odpowiedzi na pozew, nie dotyczące okoliczności zawarcia tej konkretnej umowy, należało potraktować wyłącznie w kategorii rozwinięcia stanowiska pozwanego, a nie

w kategorii dowodu.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Do essentialia negotii umowy kredytu należą: oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie ściśle określonej kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel i zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z oddanych do dyspozycji środków pieniężnych na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa kredytu stanowi zatem odrębny typ umowy nazwanej. Jest to umowa konsensualna, dwustronnie zobowiązująca, odpłatna. Różni się od pożyczki pieniężnej, której istota sprowadza się do przeniesienia środków pieniężnych na własność (przy kredycie środki są oddane do dyspozycji kredytobiorcy), braku konieczności określenia celu pożyczki (przy kredycie taki cel jest obowiązkowy), wreszcie udzielanie kredytów i pożyczek pieniężnych to odrębne czynności bankowe.

Kredyt spłacany był w złotych poprzez ściągnięcie z konta bankowego równowartości w złotych polskich oznaczonej w harmonogramie spłat kwoty franków szwajcarskich. Również w tej walucie kredyt został wypłacony. Zatem w omawianej sprawie strona zawarły umowę, mocą której bank przekazał do dyspozycji powodów nieokreśloną kwotę złotych polskich stanowiących równowartość określonych w umowie franków szwajcarskich.

Tak skonstruowany rodzaj kredytu denominowanego nie stanowi umowy kredytu – jest to umowa nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. w całości, zawiera bowiem liczne odstępstwa od definicji legalnej zawartej w prawie bankowym. Do wskazanych essentialia negotii umowy kredytu bankowego należy bowiem określenie kwoty kredytu i waluty kredytu, o określenie oprocentowania i zasad jego zmiany, cel kredytu i wysokość prowizji. Zobowiązanie kredytobiorcy polega na spłacie wykorzystanej części kredytu z odsetkami i zapłaty umówionej prowizji. W omawianej sprawie wartość kredytu wyrażona została we franku szwajcarskim, natomiast wypłata kredytu i ustalenie wysokości raty odnosiły się do złotych polskich.

Powyższe nie oznacza zanegowania ważności ogółu kredytów denominowanych. W tym konkretnym przypadku chodzi o to, że wypłata miała nastąpić nie w dniu podpisania umowy, lecz później. W tej sytuacji kredytobiorca nigdy nie spłaca nominalnej wartości kredytu, bowiem z uwagi na różnice kursowe i różnice czasowe pomiędzy zawarciem umowy a późniejszą wypłatą i spłatą kredytu zawsze będzie to inna kwota. Cecha ta stanowi znaczące odejście od ustawowej konstrukcji kredytu, której elementem przedmiotowo istotnym jest obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej. Fakt ten wynika z włączenia do umowy klauzuli przeliczeniowej, która powoduje, że wysokość zobowiązania wyrażonego w walucie polskiej jest modyfikowana innym miernikiem wartości. Włączenie do umowy takiej klauzuli wprowadza szereg problemów związanych z przełamaniem zasady nominalizmu, zasady określoności świadczenia, obciążeniem kredytobiorcy nieograniczonym ryzykiem kursowym, a także możliwości naruszenia przepisów o

odsetkach maksymalnych (J. C., Walutowe klauzule waloryzacyjne w umowach kredytów hipotecznych. Analiza Problemu., Palestra (...)).

Można by formułować tezę, że mechanizm przeliczenia kwoty do wypłaty i do spłaty został uzgodniony przez strony i że składając wniosek o wypłatę kredytu lub jego transzy lub dokonując spłaty raty kredytowej konsument może dowiedzieć się, jaki jest w danym dniu kurs waluty (kupna lub sprzedaży – zależnie od sytuacji), a przez to następuje dopełnienie procesu uzgodnienia. Jednak teza taka nie da się obronić. Kredyt hipoteczny został udzielony na spłatę innych kredytów, po spełnieniu warunków wypłaty, dlatego moment wypłaty kredytu nie należał do pełnej swobody kredytobiorcy. Co innego po stronie banku – to on jednostronnie narzuca kurs zarówno dla chwili pobrania kredytu, jak i dla chwili spłaty. Trudno posądzać bank o to, by w skali jednego kredytobiorcy dopuszczał się manipulacji kursami walut, ale nie zmienia to faktu, że pozostaje jedynym podmiotem kształtującym po zawarciu umowy istotne jej elementy, jakimi są: wysokość kredytu wypłaconego kredytobiorcy i wysokość raty. Można jednak wyobrazić sobie z łatwością sytuację, w której – stojąc w obliczu niekorzystnego obrotu sprawy względem większej rzeszy kredytobiorców – bank mógłby sztucznie zawyżać własny kurs sprzedaży dla podwyższenia wysokości rat kredytowych. Taki jednostronny wpływ banku jest sprzeczny nie tylko z opisaną wyżej definicją kredytu, ale i z granicami swobody umów wyznaczonymi przez art. 353<sup>1</sup> k.c. Teza odnosząca się do kwestii ważności kredytu denominowanego – że dla zachowania tej ważności musi występować tożsamość między kwotą i walutą kredytu, kwotą środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy oraz kwotą, jaką kredytobiorca zobowiązany jest zwrócić bankowi z odsetkami, wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 9 września 2019 r. (I ACa 448/19). Ustawa „antyspreadowa” (z 29.07.2011 r.) nie wprowadziła żadnych zapisów, które miałyby wpływ na ocenę ważności spornej umowy.

Powyższe wywody prowadzą do wniosku, że umowa dotknięta jest tzw. „pierwotną nieważnością”.

Niezależnie od tego, dotknięta jest również tzw. „nieważnością wtórną”, wynikającą z zawarcia w niej postanowień niedozwolonych, których eliminacja nie pozwala na dalsze utrzymanie umowy.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. § 2 - Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. § 3 - niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. § 4 - ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Klauzulą niedozwoloną jest postanowienie umowy zawartej z konsumentem (lub wzorca umownego), które spełnia (łącznie) wszystkie przesłanki określone w przepisie art. 385<sup>1</sup> k.c.: 1) nie jest postanowieniem uzgodnionym indywidualnie; 2) nie jest postanowieniem w określającym główne świadczenia stron; 3) kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Nie budzi wątpliwości, o czym mowa była wcześniej, że zawierając umowę, powodowie występowali jako konsumenci.

Zgodnie z powołaną wyżej definicją umowy kredytu zawartą w art. 69 prawa bankowego, do elementów przedmiotowo istotnych tego typu umowy należy obowiązek zwrotu kwoty kredytu wraz z umówionymi odsetkami i zapłaty prowizji. Wypłata kredytu w złotych i zawarcie w umowie klauzuli denominacyjnej powodowały niemożliwość określenia świadczenia zarówno co do wysokości kredytu, jak i rat spłacanego kredytu z uwagi na możliwość jednostronnego ustalania kursu waluty przez bank. W ocenie Sądu, klauzule te są niedozwolonymi klauzulami umownymi, bowiem kształtują prawa



i obowiązki konsumentów - kredytobiorców - w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają ich interesy. Jako sprzeczne z dobrymi obyczajami kwalifikowane są w szczególności wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron umowy, nierównomiernie rozkładając uprawnienia oraz obowiązki między partnerami stosunku obligacyjnego. Również o rażącym naruszeniu interesów konsumenta można mówić w przypadku nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy. Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu. Jednocześnie prawo banku do ustalania kursu waluty w świetle zawartej przez strony umowy nie doznawało żadnych ograniczeń. Skoro bank mógł wybrać dowolne i niepoddające się weryfikacji kryteria ustalania kursów kupna i sprzedaży walut obcych, stanowiących narzędzie indeksacji kredytu i rat jego spłaty, wpływając na wysokość własnych korzyści finansowych i generując dla kredytobiorców dodatkowe i nieprzewidywalne co do wysokości koszty kredytu, klauzule te rażąco naruszają zasadę równowagi kontraktowej stron na niekorzyść konsumentów, a także dobre obyczaje, które nakazują, by ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem i wykonywaniem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia, a sposób ich generowania poddawał się weryfikacji.

A. dotyczy w niniejszej sprawie dotyczy wszystkich postanowień kształtujących mechanizm denominacji, co więcej – skoro odpada zawarte w tym mechanizmie odwołanie do waluty obcej – można ustalić, że abuzywność dotyczy konsekwentnie wszystkich zapisów umowy wspominających o (...). Postanowienia te dotyczą świadczeń głównych umowy (regulowały, na jakich zasadach nieznaną kwotę kredytu powodowie otrzymają i jakie mają spłacać raty), ale w tym zakresie były postanowieniami niejednoznacznymi, a więc zdatnymi do uznania ich za abuzywne.

Jednocześnie na podstawie przeprowadzonych dowodów w postaci załączników do pozwu i odpowiedzi na pozew, a także zeznań powodów, Sąd ustala, że warunki umowy w ogóle nie były uzgodnione indywidualnie. Na podstawie dowodów nie można uznać także, by powodowie zostali należycie poinformowani o ryzyku kursowym. Okoliczności tej nie zmienia podpisane w trakcie zawierania umowy

o kredyt oświadczenie o zapoznaniu się z ryzykiem płynącym z tego typu umów, tym bardziej, że pozwany dołączył tylko oświadczenie pochodzące od powódki. Nie można uznać, że powodowie zostali wystarczająco przestrzeżeni o tym, że kurs waluty może wzrosnąć w stopniu niekontrolowanym, co – jak powszechnie wiadomo –

w późniejszych latach nastąpiło. Nie można uznać, aby jakikolwiek dowód w tej sprawie wskazywał na to, by powodowie mieli realny wpływ negocjacyjny na jakiegokolwiek postanowienie umowne. Na tle tak ukształtowanych postanowień dotyczących kursu waluty, która ma być miernikiem przeliczania zobowiązań wynikających z umowy kredytu bankowego utrwalony jest już pogląd, że mają one charakter niedozwolony, gdyż są „nietransparentne, pozostawiają pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron” (por. np. uzasadnienie wyroku SN w sprawie

V CSK 382/18 i przywołane tam orzecznictwo). Wysokość kredytu wyrażonego

w walucie obcej do wypłaty w walucie polskiej, a następnie wysokość, w jakiej spłaty

w walucie polskiej, będą zaliczane na spłatę kredytu wyrażonego w walucie obcej, zależą bowiem wyłącznie od jednej ze stron umowy.

Oceny tej nie zmienia ewentualna stabilność sposobu ustalenia marży ani konieczność stosowania przez bank rozmaitych zabezpieczeń, ani też sposób, w jaki bank pozyskuje środki na kredyty, czy też sposób wykazywania ich w sprawozdaniach finansowych lub – najogólniej rzecz ujmując – sposób księgowania. Powtórzyć trzeba, że w przypadku umowy, której przedmiotem jest udzielenie kredytu w walucie polskiej, kurs waluty obcej jest stosowany jedynie w celu przeliczenia zobowiązania, a między kredytobiorcą a bankiem nie dochodzi w istocie do żadnych rozliczeń walutowych i powstania związanych z tym kosztów. Wszelkie zatem koszty, jakie bank ponosi w związku z udzieleniem kredytu, winny być mu rekompensowane w ramach wynagrodzenia, jakim jest oprocentowanie kredytu, a nie ukrywane w formie spreadu, na którego wysokość kredytobiorca nie ma żadnego wpływu.

Zakresem abuzywności objęta jest nie tylko kwestia ustalania kursów waluty banku, lecz denominacja jako mechanizm w ogóle.

Żądań opartych na nieważności umowy nie można traktować w kategoriach nadużycia praw podmiotowych. To pozwany bank nadużył wobec powodów swej pozycji dominującej, a powództwo w tej sytuacji stanowiło dla powodów jedyny środek ochrony ich praw.

Podsumowując, wskazane wyżej postanowienia umowy dotyczące stosowania dwóch różnych rodzajów kursów, które mogły być swobodnie ustalane przez jedną ze stron umowy (bank) nie zostały uzgodnione indywidualnie ze stroną powodową

i kształtowały jej zobowiązania w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy, a zatem miały charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., a w związku z tym nie wiążą powodów. Wyeliminowanie wskazanych zapisów przy zachowaniu postanowień dotyczących określenia kwoty kredytu w (...) oznaczałoby, że kwota kredytu powinna zostać przeliczona na PLN, a powodowie

w terminach płatności kolejnych rat powinna je spłacać w PLN, przy czym żadne postanowienie nie precyzowałoby kursu, według którego miałyby nastąpić takie rozliczenia. Nie ma możliwości zastosowania w miejsce wyeliminowanych postanowień żadnego innego kursu waluty. Zgodzić się należy z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z 21 lutego 2013 r. (w sprawie sygn. akt I CSK 408/12, OSNC 2013/11/127), iż eliminacja ze stosunku prawnego postanowień uznanych za abuzywne nie prowadzi do zniweczenia całego stosunku prawnego, nawet gdyby

z okoliczności sprawy wynikało, że bez tych postanowień umowa nie zostałaby zawarta. Jednak powołać się to należy na fakt związania wszystkich sądów Unii Europejskiej wykładnią dyrektywy 93/13/EWG dokonaną przez (...) w wyroku

z 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18. (...) podtrzymał mianowicie pogląd, że:

a) w przypadku ustalenia, że w umowie zostało zawarte postanowienie niedozwolone w rozumieniu dyrektywy (którą implementowały do polskiego porządku prawnego przepisy art. 385<sup>1</sup> i nast. k.c.), skutkiem tego jest wyłącznie wyeliminowanie tego postanowienia z umowy, chyba że konsument następczo je zaakceptuje,

b) w drodze wyjątku możliwe jest zastosowanie w miejsce postanowienia niedozwolonego przepisu prawa o charakterze dyspozytywnym albo przepisem, który można by zastosować za zgodą stron, o ile brak takiego zastąpienia skutkowałby upadkiem umowy i niekorzystnymi następstwami dla konsumenta, który na takie niekorzystne rozwiązanie się nie godzi (pkt 48, 58 i nast. wyroku (...)),

c) nie jest możliwe zastąpienie postanowienia niedozwolonego przez odwołanie się do norm ogólnych prawa cywilnego, nie mających charakteru dyspozytywnego, gdyż spowodowałoby to twórczą interwencję, mogącą wpłynąć na równowagę interesów zamierzoną przez strony, powodując nadmierne ograniczenie swobody zawierania umów (dotyczy m.in. art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 k.c. - por.

w szczególności pkt 57-62 wyroku (...)),

d) w przypadku ustalenia, że wyeliminowanie postanowień niedozwolonych powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy, nie ma przeszkód, aby przyjąć, zgodnie z prawem krajowym, że umowa taka nie może dalej obowiązywać (por. w szczególności pkt 41-45 wyroku (...)),

e) nawet jeżeli skutkiem wyeliminowania niedozwolonych postanowień miałyby być unieważnienie umowy i potencjalnie niekorzystne dla konsumenta następstwa, decyzja co do tego, czy niedozwolone postanowienia mają obowiązywać, czy też nie, zależy od konsumenta, który przed podjęciem ostatecznej decyzji winien być poinformowany o takich skutkach (por. w szczególności pkt 66-68 wyroku (...)).

Brak możliwości stosowania norm o charakterze ogólnym nie pozwala na sięgnięcie do domniemanej woli stron lub utrwalonych zwyczajów (art. 65 k.c. i art. 56 k.c.), które w odniesieniu do innych stosunków prawnych pozwalały na ustalenie wartości świadczenia określonego w walucie obcej np. przez odniesienie się do tej waluty według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski.

Nie ma przy tym możliwości sięgnięcia po przepis art. 358 § 2 k.c., który posługuje się takim właśnie kursem w przypadku możliwości spełnienia świadczenia wyrażonego w walucie obcej. Pozbawiona w ten sposób klauzul abuzywnych umowa wymagałaby od Sądu ustalenia przez Sąd zarówno wysokości udzielonego kredytu, jak też „kwoty do wypłaty” po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w walucie obcej na złote polskie. Jednocześnie, Sąd musiałby ingerować w umowę w sposób umożliwiający wprowadzenie poprawnego mechanizmu waloryzacji, wysokości rat, w jakich kredyt powinien być spłacany oraz wynagrodzenia banku za jego udzielenie. Eliminacja abuzywnych postanowień nie ograniczyłaby się do „kosmetycznego” zabiegu, lecz ingerowała w umowę jako taką, zmieniając całkowicie jej kształt oraz samą istotę kredytu denominowanego. W konsekwencji nie da się ustalić kwoty kredytu w walucie wykonania zobowiązania, a brak jednoznacznego określenia kwoty kredytu (czy to w postaci ściśle określonej kwoty, czy to przez ściśle i jednoznaczne określenie parametrów do jej ustalenia – np. kursu wymiany) oznacza brak jednego z przedmiotowo istotnych elementów umowy kredytu wskazanych w art. 69 pr. bank. Brak jednego z takich elementów oznacza, że umowa jest niezgodna z art. 69 pr. bank. i tym samym sprzeczna z prawem i z tego względu nieważna (art. 58 k.c.). Przywołując w tym miejscu ponownie wyrok (...), w przypadku ustalenia, że wyeliminowanie postanowień niedozwolonych powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (a do takiej zmiany doszłoby skutek zastosowania przepisu dyspozytywnego), nie ma przeszkód, aby przyjąć, zgodnie z prawem krajowym, że umowa taka nie może dalej obowiązywać. Jednocześnie, powodowie (kredytobiorcy - konsumenci) bez wątplenia domagali się stwierdzenia nieważności umowy świadomi potencjalnych skutków związanych z rozliczeniami na jej tle, co jasno wynika z oświadczeń zawartych w protokole rozprawy.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 14 czerwca 2012 r. (C-618/10) stwierdził, że: "z brzmienia ust. 1 art. 6 dyrektywy 93/13/EWG wynika, że sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylenia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie, jak wynika z jej art. 7 ust. 1 w związku z jej motywem 24, do zapewnienia stosownych i skutecznych środków "mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami". Należy zatem stwierdzić, że gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie takie przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców" (wyrok (...) z 4 czerwca 2009 r. (C-243/08), wyrok (...) z 15 marca 2012 r. (C-453/10), wyrok (...) z 30 maja 2013 r., (C-397/11), wyrok (...) z 21 stycznia 2015 r. (C-482/13)).

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym tę sprawę stoi dotychczas konsekwentnie na stanowisku, że o ile umowy indeksowane (waloryzowane) frankiem szwajcarskim nadają się niekiedy do utrzymania w mocy po eliminacji abuzywnego mechanizmu indeksacji, ponieważ znana jest w nich kwota kredytu (wyrażona w umowie w PLN), o tyle umowy denominowane do franka szwajcarskiego nie dają się zwykle utrzymać po wyeliminowaniu mechanizmu denominacji, ponieważ są to umowy w założeniu stron złotowe – choć z kwotą kredytu wskazaną w walucie obcej, to jednak z wypłatą i spłatą, które miały następować w złotych. Po odpadnięciu abuzywnego mechanizmu denominacji nieznaną pozostaje kwestia podstawowa – jaka kwota powinna być wypłacona powodom i jakie raty powinny być przez nich spłacane. Braków tych nie da się zapełnić w żaden sposób i umowa nie nadaje się do wykonania, co prowadzi i tą drogą do wniosku, że zawarta została jako nieważna (niezgodna z art. 69 pr. bank. i tym samym sprzeczna z prawem i nieważna - art. 58 k.c.).

Zbędne było prowadzenie postępowania dowodowego w kierunku ustalenia, jaka byłaby wysokość zobowiązań z umowy przy przyjęciu innych wskaźników waloryzacji czy też w kierunku ustalenia, jaki koszt kredytu ponieśliby powodowie biorąc kredyt typowo złotowy. Zachodzi bowiem potrzeba wyeliminowania z umowy całego mechanizmu denominacji jako w całości sprzecznego z dobrymi obyczajami i rażąco naruszającego interesy kredytobiorcy - konsumenta. Dalej umowa stron nie może być wykonywana bez zmiany charakteru jej głównego przedmiotu.

Wobec kategorycznego ustalenia, że umowa kredytowa jest nieważna jako sprzeczna z ustawą – Prawo bankowe dalsze wywody w kierunku ustalenia wpływu bezskuteczności poszczególnych postanowień umownych na związanie stron umową jako całością są już bezprzedmiotowe, podobnie jak zarzuty strony powodowej zmierzające do ustalenia nieważności umowy na innych jeszcze podstawach niż sprzeczność z art. 69 Prawa bankowego, choć końcowo można stwierdzić, że sprzeczność abuzywnych postanowień umowy z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta – w obliczu braku możliwości utrzymania umowy po wyeliminowaniu mechanizmu denominacji – muszą być ocenione równoznacznie ze sprzecznością z zasadami współzycia społecznego – przede wszystkim zasadą lojalności kupieckiej.

Trzeba podkreślić, że – wbrew argumentacji pozwanego – wadliwy mechanizm denominacji obciążał ryzykiem zmiany kursu waluty w stopniu niewspółmiernie wyższym powodów niż bank. Ryzyko powodów związane ze wzrostem kursu było nieograniczone. Zaś spadek kursu wyznaczał ryzyko banku wyłącznie do wysokości wypłaconego kredytu (potencjalna strata).

Nieważność umowy oznacza, że nie istnieje stosunek zobowiązaniowy między stronami, jaki miałby powstać w wyniku jej zawarcia. W konsekwencji, strony, które zawarły nieważną umowę, powinny sobie zwrócić wzajemnie otrzymane świadczenia. Skoro bowiem podstawa tych świadczeń została uznana za nieważną i sprzeczną z prawem, świadczenia te są świadczeniami nienależnymi w rozumieniu art. 410 k.c. Zgodnie z nim w przypadku świadczeń nienależnych zastosowanie znajdują przepisy art. 405 i nast. k.c., które przewidują obowiązek zwrotu korzyści uzyskanych kosztem innej osoby. Wyjaśnić także należy, że stwierdzenie, iż świadczenie spełnione przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest świadczeniem nienależnym, oznacza, że podlega ono zwrotowi. Spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powoda, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego – przesłankę jego wzbogacenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego

w G. V Wydział Cywilny z dnia 18 grudnia 2020 r., V ACa 447/20, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, publ.). Stosownie do uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., mającej moc zasady prawnej, jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytobiorcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy. Kredytobiorca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna. Zatem Sąd kieruje się utartą już w ostatnim orzecznictwie tzw. „teorią dwóch kondykcji”, zakładającą zasądzenie na rzecz kredytobiorcy pełnej sumy kwot spłaconych bankowi z pozostawieniem do osobnego procesu lub do zarzutu potrącenia kwot wypłaconych przez bank.

Stosując teorię dwóch kondykcji, Sąd stwierdza więc, że sumy ostatecznie żądane przez powodów były świadczeniami nienależnymi w rozumieniu art. 410 k.c. (gdyż świadczonymi na podstawie niedozwolonych postanowień umowy skutkujących nieważnością umowy) i podlegają zwrotowi na podstawie art. 405 k.c.

Nie zachodzą przy tym przesłanki negatywne wymienione w art. 411 k.c., ponieważ powodowie nie wiedzieli, że nie są zobowiązani (gdy świadczyli, początkowo nie zdawali sobie sprawy z prawnej możliwości wzruszenia umowy, a później – wobec niejednorodności orzecznictwa - nie mogli nabrać ani obiektywnego, ani subiektywnego przekonania o uprawnieniu do wstrzymania się ze spłatami), spełnienie świadczeń wobec banku nie czyni zadość zasadom współzycia społecznego, świadczenia nie zostały spełnione w zadośćuczynieniu przedawnionemu roszczeniu i nie były spełniane zanim wiarygodność stała się wymagalna. Trudno też zakładać, by bank otrzymane świadczenia zużył lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony.

Z tych przyczyn ustalone wyżej sumy w obu walutach stanowią świadczenia nienależne w rozumieniu art. 410 k.c. (gdyż świadczone na podstawie niedozwolonych postanowień umowy) i podlegają zwrotowi na mocy art. 405 k.c. z odsetkami ustawowymi za opóźnienie (art. 481 § 1 i 2 k.c.). Bieg odsetek od roszczeń zawartych w pozwie nie budził wątpliwości Sądu ani pozwanego – rozpoczął się 25 stycznia 2022 roku, a więc dzień po tym, gdy bank wystosował do powodów odpowiedź na wezwanie przedsądowe (k. 49). Zastrzeżenia pozwanego dotyczyły początkowej daty, którą ewentualnie należało przypisać odsetkom od kwoty rozszerzenia powództwa. Tu pozwany częściowo ma rację. Skoro bank nie był uprzednio wzywany do zapłaty tej kwoty, wymagalność (i opóźnienie) zależały od wezwania, którym stało się pismo rozszerzające powództwo, doręczone pozwanemu w dniu 24.07.2023 r. (patrz wstęp pisma pozwanego z 23.08.2023 r.), a do tej daty należało doliczyć 7 dni odpowiednie dla spełnienia świadczenia. Oznacza to, że wymagalność nastąpiła 31.07.2023 r., zaś do opóźnienia doszło 1.08.2023 r.

Nie ma przy tym racji pozwany, twierdząc, że odsetki za opóźnienie powinny przysługiwać tylko od kwot zasądzanych w złotych polskich. Kodeks cywilny ograniczenia takiego nie wprowadza, a wszelkie wywody przytoczone przez bank na ten temat pozbawione są podstawy prawnej. Idąc tokiem rozumowania banku, należałoby dojść do nieuprawnionego wniosku, że w Polsce wolno bezkarnie opóźniać się z zapłatą tylko dlatego, że waluta zapłaty jest obca.

W pozostałej części powództwo podległo oddaleniu. W tym mieszczą się odsetki od kwoty 5.177,48 CHF za okres poprzedzający 1 sierpnia 2023 r., a także uwzględnienie zarzutu zatrzymania, sformułowane w końcowej części punktu I.

Skuteczny okazał się bowiem podniesiony przez pozwanego zarzut zatrzymania do czasu zaofiarowania przez powodów kwoty wypłaconej powodom

z tytułu spornego kredytu (art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c.). Najnowsze orzecznictwo przyznaje bankom takie uprawnienie z uwagi na zaklasyfikowanie umowy o kredyt jako umowy wzajemnej (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20 oraz sygnalizowaną już uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21). Dlatego też, Sąd Okręgowy, mając nadto na uwadze, że objęta zgłoszonym przez pozwanego zarzutem zatrzymania kwota nie była kwestionowana przez powodów, w oparciu o art. 496 k.c., zastrzegł, że spełnienie świadczenia przez pozwany bank uzależnione jest od jednoczesnego zaofiarowania przez powodów solidarnie na rzecz banku kwoty 389.179,10 zł. W ocenie Sądu, uwzględnienie tego zarzutu nie odbiera powodom uprawnienia do żądania odsetek – które zasądzono zasadniczo od dat wyznaczonych według kryteriów podawanych przez powodów.

Umorzenie postępowania, o którym mowa w punkcie III wyroku, dotyczy żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego i nastąpiło na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 203 k.p.c. Pozwany nie sprzeciwił się temu cofnięciu, zresztą mamy tu do czynienia nie z roszczeniem, lecz z żądaniem procesowym, dlatego nie można było wymagać od powodów, by wraz z cofnięciem pozwu dokonywali zrzeczenia się roszczenia.

Orzekając o kosztach procesu, Sąd zniósł je wzajemnie między stronami, uznając że poprzez cofnięcie pozwu w części dotyczącej żądania niepieniężnego powodowie przegrali proces w tej części, zatem doszło do częściowego uwzględnienia stanowiska powodów, co przy podobnej wysokości kosztów procesu poniesionych przez strony powinno skutkować właśnie wzajemnym zniesieniem tych kosztów. Dodać trzeba, że powodowie już formułując pozew w marcu 2022 r. powinni byli przewidzieć, że w maju 2022 r. przypada koniec spłaty kredytu, w związku z czym żądanie ustalenia już wówczas było zbędne.

sędzia Rafał Kubicki